

Zbudujemy nad Odrą, Nysą i Bałtykiem bastion obrony przeciw Niemcom

Rozwiązanie Zarządów Pow. PSL

„Poland can make it“

W Gliwicach powstał pierwszy polski samochód

Zbrodniarz hitlerowski zamordował 107 Polaków

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CRAKÓW, STAROWISŁNA 4/II. RED. TEL. 546-34. ADMIN. 543-58

REDAGUJE KOMITET GODZINY PRZYJĘC OD 15-18

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

Pracowity dzień dyplomatów w Nowym Jorku

Obradowano nad rozbrojeniem, Grecją i Niemcami

LONDYN (Obsł. wł.) Rada Bezpieczeństwa zaczęła wczoraj rozważać w N. Jorku sytuację w Grecji w związku z wniesieniem skargi przez rząd grecki.

Sprawę Grecji przedstawił Tsaldaris. Podjudzał on dalej przeciw Bułgarii, Jugosławii i Albanii za rzekome wspomaganie partyzantów greckich. Według jego wyliczenia, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy miało zginąć w walkach z partyzantami kilkuset żandarmów.

*

Komisja rozbrojeniowa radziła nad dwoma wnioskami. Pierwszy przedstawił delegat angielski Shawcross. Zapropował on, by zwołano specjalne zebranie dla ostatecznego załatwienia sprawy rozbrojenia w przeciągu pół roku czasu. Delegat Kanady wniósł projekt, by decyzją komisji rozbrojeniowej i Rady Bezpieczeństwa była jeszcze przedyskutowana przez specjalne Zgromadzenie ONZ.

Jak wiadomo propozycja radziecka uległa znacznej zmianie. Została ona rozszerzona m. in. nie tylko na zagadnienie zniszczenia bomby atomowej, ale także innych strasznych broni.

Wnioskę kanadyjską idzie jeszcze w tym kierunku, aby sprawy kontroli rozbrojenia nie podlegały vetu.

*

Na posiedzeniu komisji politycznej ONZ delegat Chile wyzywał do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco

*

„Wielka Czwórka“ uzgodniła dokładny plan konferencji w sprawie Niemiec, która się odbędzie 10 marca 1947 r. w Moskwie.

Z-cy ministrów spraw zagranicznych ustalili, że małe państwa sąsiadujące z Niemcami będą się mogły wypowiedzieć w sprawie traktatu pokojowego.

Delegat radziecki nie zgodził się na proponowaną przez Bev. na redukcję wszystkich wojsk okupacyjnych do 620.000.

Wyjaśnienie kradzieży obrazu Rembrandta

FRANKFURT N/M (PAP). Brytyjska agencja prasowa w Niemczech donosi, iż została wyjaśniona tajemnica zniknięcia z galerii kolońskiej słynnego obrazu Rembrandta. Obraz ten znaleziono u pewnego antykwariusza, który przyznał się do kradzieży, motywując ją tym, że nie mógł przezwyciężyć pragnienia posiadania tego obrazu, choć przez krótki czas. Obraz ten oceniano na 250.000 funtów szterlingów.

Rozwiązanie 6 Zarządów powiatowych PSL

W ostatnich dniach rozwiązano 6 zarządów powiatowych P. S. L. Władze bezpieczeństwa stwierdziły ponad wszelką wątpliwość powiązanie zarządów z organizacjami podziemnymi.

I tak: W MIECHOWIE prezes PSL Mirek obsługiwał się bandami WIN do usuwania przeciwników politycznych W NOWYM SĄCZU prezes PSL Olsztyński stworzył kilka band. W ELKU (Białostockie) wiceprezes PSL Fomaszewski zorganizował na-



Żołnierz polski trzyma straż nad twoim domem rodzinnym — okaż mu swą wdzięczność w dniu wigilii.

Premier Osóbka-Morawski o Daninie Narodowej

— „Musimy zaozać wszystkie odłogi, odbudować warsztaty pracy i wykonać taki wysiłek, aby żaden wróg nie mógł zakwestionować naszych praw do Ziemi Odzyskanych. Miarą tego wysiłku i zdecydowanej woli narodu utrzymania Ziemi Zachodnich będzie powszechna Danina Narodowa, uchwalona przez rząd i zatwierdzona przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej“.

Co wybudujemy na Ziemiach Odzyskanych?



W kilku zdaniach

Rockefeller przeznaczył sumę 8 i pół miliona dolarów na budowę gmachu ONZ.

Manewry angielskie odbywają się na granicy Syrii i Libanu.

Filip Etter został wybrany prezydentem Szwajcarii.

Elliot Roosevelt przybył z Moskwy do Warszawy.

Cyprian, przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego przybył z Londynu.

Truman będzie przemawiał 6 stycznia na temat strajków i reform ekonomicznych.

Norweska misja handlowa bawiła w Moskwie.

Łapówkarze z BBC

LONDYN. W czasie czwartkowych debat w Izbie Gmin znowu wpłynęła poruszona już w środę sprawa nadużyć, jakich dopuszczał się personel BBC, który załatwiał petentów przy stolikach lokalnej rozrywki. Inny zarzut dotyczył przyjmowania przez przedstawicieli BBC pończoch i futer od interesantów. Dyrektor generalny BBC William Haley zabronił personelowi udzielać prasie jakichkolwiek informacji na ten temat.

Fala antyangielska podnosi się we Włoszech

PARYŻ (Obsł. wł.) Rozruchy antybrytyjskie w Padwie, o których pisałmy wczoraj, znów powtórzyły się. Powód dali żołnierze angielski, którzy zbyt brawurowo jeżdżą na samochodach po ulicach miasta i powodują wypadki śmierci wśród ludności cywilnej włoskiej. W dniu rozruchów zosiało przejechanych 4 Włochów.

Oburzające jednak jest stanowisko szoferów, którzy z lekceważeniem odnieśli się wobec swych ofiar, a policji włoskiej, przybyłej na miejsce, wręcz oświadczyli, że

„ŻYCIE WŁOCHA JEST WARTO MNIEJ, NIŻ MURZYNA“.

Wiadomość o tych bezczelnych słowach szybko poruszyła tłumy do-

ład spokojnych padwańczyków ze śródmieścia, którzy uzbrojeni w kije i kamienie poczęli wybijać szyby w lokalach wojskowych angielskich. Dla uspokojenia wysłano na miasto 795 kompanię lotniczą. Inna grupa żołnierzy angielskich poczęła napaść przy blaskach pochodni na przechodniów oraz tłum szyby wystawowe. Wtedy to dopiero zwartą masą ruszyło całe miasto na Brytyjczyków. Podniosły się okrzyki:

PREZCZ Z OKUPANTAMI!

Kilkugodzinna bójka zakończyła się wyraźnymi akcentami politycznymi. Zastraszone dowództwo angielskie wezwowało żołnierzy przez megafony uliczne do wycofania się do koszar. Roznamięnione tłumy rzuciły się jednak także do koszar. Poturbowano oficerów.

Wczoraj rano komunistki, socjaliści, chrześcijańscy demokraci i republikanie wydali wspólną odezwę, wyrażającą ubolewanie z powodu zajść, ale żądającą także bezwzględного wycofania wojsk okupacyjnych z

Włoch po podpisaniu traktatu pokojowego. Odezwa stwierdza fakty nienależenia się z życiem Włochów przez Anglików i traktowanie ich

„GORZEJ OD KONI WOJSKOWYCH“.

Pokój w Padwie przywróciła policja włoska. Zosiało zniszczonych kilkadziesiąt samochodów wojskowych.

Blum napotyka na trudności w utworzeniu rządu

LONDYN (Obsł. wł.) Leon Blum, weteran socjal-demokracji francuskiej, wybrany wczoraj premierem przez Zgromadzenie Narodowe (375 — za, 8 za Schumanem, 7 — wstrzymujących się), natychmiast rozpoczął narady nad stworzeniem nowego rządu.

Leon Blum ma objąć urzędowanie w połowie stycznia. Korespondent radia brytyjskiego stwierdza sceptycznie, że kryzys polityczny we Francji bynajmniej nie skończył się. Właściwie trudność dopiero rozpoczynają się. Nie wiadomo, czy 74-letni Leon Blum, schorzały i pozostający pod stałą opieką lekarską, podoła trud-

Prezydent Bierut ojcem chrzestnym syna robotnika

OLSZTYN (PAP). Prezydent KRN Bol. Bierut wyraził zgodę na utrzymanie do chrztu najmłodszego synka Waclawa i Janiny Kowalskich z Olsztyna. Waclaw Kowalski jest robotnikiem Centrali Produktów Naftowych i pracuje w Olsztynie od czerwca 1945 r. Robotnicze małżeństwo żyje ze sobą szczęśliwie już 19 lat, mając 10 dzieci. Noworodek jest 7 synem. Wszystkie dzieci chowają się zdrowo. Noworodek otrzymał na chrzcie imię swego ojca chrzestnego: Bolesław.

nym obowiązkom godzenia sprzecznych interesów partii. Chwali się, że podjął się on trudnego zadania, jednak Francji trzeba było energiczniejszego premiera.

Leon Blum jest zwolennikiem rządu, do którego by wchodziło jak najwięcej partii. Stanowisko to zwalczają komunistki i radykali, którzy uważają, że rząd powinien składać się z lewicy plus MRP. Republikanie ludowi są jednak za wciągnięciem do rządu grup zdecydowanie prawicowych i faszystujących.

Trudnej roli podjął się Leon Blum.

Ćwierć miliona złotych na Daninę Narodową

(PAP) Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. postanowił wpłacić ćwierć miliona złotych na Daninę Narodową. Ponadto, solidaryzując się z uchwałą plenium wydziału wykonawczego Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce, prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych postanowiło w imieniu ponad 300.000 reprezentowanych członków zgłosić swój akces i włączyć się do akcji wyborczej w Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Wybitni przedstawiciele UNRRA przybywają do Polski

(PAP). Jak informuje Misja UNRRA w Polsce, dnia 13-go grudnia r. b. mają przybyć do Warszawy: szef UNRRA w Niemczech, Myer Cohen i specjalny reprezentant gen. dyrektora UNRRA, Ira Hirschman. Goście zagraniczni zamierzają zatrzymać się w stolicy do dnia 15-go bm., po czym wyjadą do Pragi, a następnie do Wiednia i Rzymu. Celem podróży Cohena i Hirschmana jest omówienie z przedstawicielami władz i Misji UNRRA zagadnień repatriacyjnych.

Polski wkład w walce Słowian o wolność i demokrację

Udział Polski w odbywającym się w Belgradzie kongresie wszechsłowiańskim wyraża się nie tylko obecnością 20-osobowej delegacji naszego Komitetu Słowiańskiego i innych polskich organizacji, lecz również wydatną pracą, która została wykonana w okresie przedkongresowym. Rezultaty tej pracy oglądają liczni delegaci wszystkich krajów słowiańskich i tłumy obywateli Jugosławii, którzy przybyli do Belgradu w dniu kongresu. Polska wysłała na kongres własną wystawę, która została wmontowana jako część składowa wielkiej wystawy ogólnosłowiańskiej, ilustrującej wkład Słowiańszczyzny w walkę o wolność i demokrację.

Nasza wystawa ilustruje walkę naszego narodu z zaborczością germańską na przestrzeni dziejów — od bitwy pod Grunwaldem w 1410 roku, aż do zdobycia Berlina przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie w 1945 roku. Najciekawsze fragmenty wystawy stanowią partie, które obrazują udział Polski w walce z faszyzmem hiszpańskim, wreszcie roku 1939, walkę podziemną z Niemcami w czasach okupacji hitlerowskiej, powstanie warszawskie, drogę chwały I-ej i II-ej Armii Wojska Polskiego od Lenina do Berlina. Wystawa uzupełnia szereg eksponatów, dotyczących odbudowy gospodarczej Ziemi Odzyskanych.

Polska na kongresie w Belgradzie raz jeszcze podkreśla wobec przedstawicieli wszystkich narodów słowiańskich doniosłe znaczenie granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej dla całej Słowiańszczyzny. W tym celu został wydany specjalny numer „Życia Słowiańskiego”, poświęcony odbudowie i znaczeniu Ziemi Odzyskanych, który został rozkolportowany wśród uczestników kongresu.

Jak doniosły depeesz, delegaci polscy biorą żywy udział w pracach prezydium i poszczególnych komisji kongresowych. Narod Polski swoim trudem pragnie przyczynić się do tego, aby czwarty Wszechsłowiański Kongres w Belgradzie jeszcze silniej związał narody słowiańskie w ich wspólnej walce o pokój powszechny i przyszłość ludów słowiańskich.

L. R.

Czy da się zapewnić dach nad głową przyszłemu mieszkańcowi Warszawy?

NA MARGINESIE PLANU TRZYLETNIEGO.

(K) W planie trzyletnim przewiduje się odbudowę domów, o łącznej pojemności siedmiu mil. m sześć., w tym do zamieszkania będzie się nadawało około 3 mil. m sześć.

Tymczasem wzrost ludności w Warszawie, oblicza się na 50 tys. rocznie, a przeciętnie 3 osoby na jedną izbę. Czyli że musielibyśmy dla tych nowych przybyszów budować rocznie 16.666 izb. Średnio, na izbę przyjmuje się 100 m sześć. Reasumując, powinniśmy w ciągu trzech lat przygotować 5 mil. m sześć. domów mieszkalnych, a jak podaliśmy na początku, projektowane jest tylko 3 mil. m sześć.

DAMY SOBIE RADĘ!

Mamy więc niedobór tak duży, że naprawdę zastanawia, czy będzie się w stanie „dać mu radę” i ten niedobór wyrównać. Zdaniem inż. Grabowskiego sekret. gen. NROW — iak. Materiałowo, wykonawczo, a nawet finansowo. Dla pokonania jednak tych dużych, ale nie niemożliwych trudności jest jeden, najważniejszy warunek do spełnienia: w odbudowie jest zainteresowana inicjatywa prywatna, czy to w charakterze spółdzielczym, czy wręcz indywidualne budownictwo. — Każdy, wkładający swój grosz w odbudowę Warszawy, musi mieć pewność, że bez trudności i walk, z wszelkimi możliwymi instytucjami i komisjami, będzie mieć zapewniony dach nad głową.

Max Daume przyznaje się do zamordowania 107 Polaków

(K) Dnia 9 grudnia z polecenia Najwyższego Trybunału Narodowego doręczono odpisy aktu oskarżenia Ludwikowi Fischerowi, Ludwikowi Leistowi, Józefowi Meisingerowi i Maxowi Daumowi. Akt oskarżenia zawiera 80 stron maszynopisu tłumaczonego także na język niemiecki. Oskarża się Fischera, Meisingera, Leista i Daumego o naruszenie praw narodów, postulatów ludzkości, o działalność na szkodę państwa polskiego i jego obywateli, o dokonywanie indywidualnych i zbiorowych zabójstw osób cywilnych, o znęcanie, prześladowanie i zadawanie uszkodzeń cielesnych. Oskarżeni są winni również systematycznego niszczenia polskiej kultury i grabieży jej zabytków, oraz niszczenia własności publicznej i prywatnej obywateli polskich.

Trybunał powołał na rozprawę 14 rzeczników i 61 świadków. Były wielkorządca Warszawy nie przyznaje się do winy. Wszystko zwala na innych. Działalność, albo na rozkaz władz przełożonych albo zbrodnie wykonywały resorty, które nie były mu podporządkowane: jak SS, policja, Główny Urząd Bezpieczeństwa i inne. Podobnie jak Fischer, także Leist i Meisinger zrzucają z siebie winę, jedynie Max Daume przyznaje się do roli jaką odegrał w Wawrze przy mordzie 107 Polaków w grudniu 1939.

„KWP” było na usługach obcego wywiadu

Dalszy ciąg procesu bandy „Warszyca”

Oskarżony Leski Zygmunt, pseud. „Doman” student uniwersytetu w Poznaniu, zwrócił się w początkach bież. roku do zasiadającego z nim na ławie oskarżonych osk. Zbierskiego, studenta politechniki łódzkiej z prośbą o dostarczenie mu meldunku, dotyczącego szczegółów zabójstwa studentki U. E. Tyrankiewiczówny. Meldunek ten miał być przekazany przez organizację „Warszyca” za granicę. Oskarżony Zbierski Andrzej potwierdza, że wymieniony meldunek, oparty na fałszywych danych, dyskredytujących władze państwowe, dostarczył Leskiemu. Jako ostatni z oskarżonych zeznaje z kolei ks. Krzemiński Mieczysław, pseud. „Wawer”. Ks. Krzemiński wypiera się przynależności do organizacji KWP. Zeznaniem jego zaprzecza ponownie osk. Zelanowski, stwierdzając, że podwładny jego niejaki „Wojnar” zameldował mu o przystąpieniu ks. Krzemińskiego do organizacji.

Z przebiegu przewodu sądowego wynika, że osk. ks. Krzemiński 2-krotnie przebywał na miejscu postoju oddziału terrorystycznego „Warszyca” jak również, że w jego domu na strychu nocowali dwaj poszukiwani bandyci, wśród nich zaś obecny na ławie oskarżonych Zelanowski. Ks. Krzemiński stara się wykreślić ze stawianych mu zarzutów. Na prośbę prokuratora odczytany został list adresowany przez ks. Krzemińskiego do szefa wywiadu „KWP” w którym ks. Krzemiński prosi o udzielenie mu chwilowego urlopu w pracy konspiracyjnej.

Na próbie osk. ks. Krzemińskiego przedstawienia siebie w roli duszpasterza bez szerszych zainteresowań

oraz jako dobroczyńcę wielu osób podczas okupacji — oskarżyciel publiczny odczytuje w odpowiedzi zawiadomienie prokuratury oddziału specjalnego w Kielcach o wszczęciu dochodzenia w sprawie działalności ks. Krzemińskiego w czasie okupacji na terenie powiatu włoszczańskiego. Jak wynika z zawiadomienia ks. Krzemiński oskarżony jest o zwalczanie partyzancki polskiej podczas okupacji oraz o współpracę z „brygadą świętokrzyską”.

Złodzieje mienia publicznego — pod sąd

(PAP) Prokuratura Sądu Okręgowego w Koszalinie skierowała do Sądu sprawę dr Hieronima Powiertowskiego, dr Henryka Gordziałkowskiego i Tadeusza Thiele, oskarżonych o popełnienie szeregu nadużyć.

Dr. Powiertowski pełnił funkcję naczelnika Wydziału Zdrowia przy urzędzie pełnomocnika Rządu R. P.; Tadeusz Thiele — kierownika Wydziału Ogólnego tego urzędu, zaś dr Gordziałkowski — Nadzyncyjnego Komisarza do Walki z Epidemiami.

Energiczna akcja milicji obywatelskiej

likwiduje szajki bandytów

(Od własnego korespondenta)

W ostatnich tygodniach władze bezpieczeństwa wykryły kilka szajek bandyckich na terenie powiatu limanowskiego. Udało się wpaść na trop tej bandy, która obrabowała dwukrotnie spółdzielnię w Skrzydlonej. W Racibozanach odkryto magazyn szajki, w którym znajdowała się część skradzionego towaru.

W związku z tym aresztowano ok. 30 osób ze Skrzydlonej i Racibozan, wśród nich czterech członków Milicji Obywatelskiej. Warto nadmienić, że aresztowani są przeważnie synami bogaczy chłopskich.

*

Milicja Obywatelska wyropła również bandę, działającą w okolicy Dobrej koło Limanowej. Banda ta rekrutowała się z wyrostków, a na jej

Nie wystarczy mówić o Ziemiach Odzyskanych — trzeba dla nich pracować

danego okręgu itp. — zgodnie z art. 21 p. 2 ordynacji wyborczej.

Jak informuje biuro generalnego komisarza wyborczego, cały teren Polski podzielony został na 7.726 obwodów wyborczych, objętych 52-ma okręgami.

Zbliżają się wybory...

(PAP). W całym kraju okręgowe komisje wyborcze podały do wiadomości publicznej podział okręgów na obwody wyborcze oraz szczegółowe dane, dotyczące adresów lokali komisji obwodowych, terminów i miejsc wyłożenia spisów wyborczych, liczby postów, którzy mają być wybrani z

ści, dla miłośnika teatru, są bardzo wysokie ceny wstępów.

A oto co pisze przedstawiciel kupiectwa krakowskiego

OB. FRANCISZEK KLESOR
Widząc, iż ostatnio w Krakowie wiele się mówi o tym: czy jesteśmy zadowoleni z działalności teatrów — postanowiłem i ja dorzucić swoje „tęże grosze”. Uważam, że teatr powinien dostarczyć człowiekowi przede wszystkim uczciwej rozrywki, a nie karmić nas, nie zawsze artystycznymi sztukami o zawikłanych problemach. I dlatego też o wiele bardziej podobała mi się działalność teatrów w ubiegłym sezonie, kiedy to widziałem takie komedie, jak „Król”, „Jaś u raję bram”, „Codziennie o piątej”, „Jakko Kolumba”...

Najmniej podobała mi się sztuka „Miasto w dolinie” i „Mąż doskonały”. W rezultacie powinniśmy oczekiwać, aby na naszych scenach zapanował beztroski humor i radość z życia — jako reakcja na okropność okupacji hitlerowskiej.

Tyle pisze przedstawiciel kupiectwa krakowskiego, którego wypowiedź podaliśmy (jak zresztą wszystkie inne) bez komentarzy i brańa odpowiedzialności za ich słuszność.

Ankieta nasza jest rodzajem trybuny umożliwiającej naszym czytelnikom zabranie głosu w nader aktualnej sprawie.

Odpowiedzi na ankietę należy nadysłać na adres: REDAKCJA „ECHO KRAKOWA” — KRAKÓW, UL. WIELOPOLE Nr 1.

Nasza ankieta teatralna

Dzisiaj zamieszczamy dalsze wypowiedzi czytelników. Oto, co pisze pracownik Polskiego Radia w Krakowie:

OB. ZBIGNIEW WYRWICZ

Największą bolączką entuzjastów teatru są wygórowane ceny biletów wstępu. Teatr zaliczam do moich najprzyjemniejszych rozrywek, które mogą mnie uczyć, a zarazem dawać wytchnienie i odpocząnek po pracy.

Najbardziej podobają mi się komedie i farsy, jednak sztuki poważne o ciekawej akcji. Zyskała również moje uznanie. Najbardziej podobały mi się: „Król” z p. Jaroszewka, „Roxy” z p. Szafłarską, „Codziennie o piątej”, „Skiz”, „Kres wędrówki” i „Dwa teatry”.

Najmniej podobały mi się sztuki: „Droga do świtu”, „Mąż doskonały” i „Mastaw”. Podobała mi się również druga rewiła w teatrze „Siedem Kotów”.

Następną osobą, której wypowiedź drukujemy w ramach naszej ankiety, jest ukrywająca się pod pseudonimem:

„NAUCZYCIELKA”

Wiele się mówi ostatnio o możliwości stworzenia teatru dla mas. Nie zastanawiamy się jednak nad tym, iż narazie w tej dziedzinie prawie nie poczyniono, co by mogło zrealizować okrzykane hasło.

Przed wojną widownię teatralną zapełniała inna, niż dzisiaj publiczność,

co łączy się z faktem, że obecnie nie mamy odpowiednio wychowanego widza teatralnego.

WIDZA TEATRALNEGO TRZEBA WYCHOWYWAĆ OD DZIECKA.

Co należy zrobić? — Oczywiście wychować... Ale jak?... może się ktoś zapytać. Otóż moim zdaniem należało by te sprawę posuwać naprzód przez tworzenie odpowiednich teatrów dziecięcych i młodzieżowych. Widza teatralnego należy wychowywać od dziecka, a nie dopiero w podeszłym wieku karmić utworami — może nawet wartościowymi — ale dla niego niezrozumiałymi. Zamiłowania do teatru można wzbudzić w człowieku przez umożliwienie mu systematycznego kontaktu z tymże.

Z kolei podajemy treść listu czytelnika ukrywającego się pod pseudonimem:

„ROBOCIARZ”

Jestem człowiekiem pracy, w teatrze znam się niezbyt wiele. Wiem tylko tyle, że teatr powinien bawić, a zarazem mówić nam o rzeczach, które nie wszyscy znamy. To znaczy, jak się to mówi: powinien on „bawić — uczyć”.

Najbardziej lubię sztuki romantyczne i wesole, mówiące o naszym życiu, to jest o życiu ludzi pracy.

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, że jedną z największych trudno-

Restauracje dostępne dla wszystkich

Władze regulują sprawy cen

(K) Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wydał dekret o ustaleniu i kontroli cen, który w tych dniach wchodzi pod obrady Prezydium Rady Ministrów. Rozumiemy, że istnieje bezsporna potrzeba uregulowania problemu cen. Dekret przewiduje wprowadzenie dwóch rodzajów cen. Podstawowe są „ceny sprzedaży”, dodatkowo może być ustalona cena sprzedaży — „komercyjna”.

Dekret ustali dopuszczalny w obrocie handlowym zysk brutto. Będzie istniał wykaz artykułów, na które mogą być ustalone ceny maksymalne (będzie to około 25 artykułów pierwszej potrzeby).

Jeśli chodzi o unormowanie cen zakładów gastronomicznych, to Centrala Zrzeszeń Gastronomicznych i Centrala przy pomocy Komisji Cennikowej i Resortu Zaopatrzenia w Warszawie ma tępic nieuczciwą

kalkulację i nieuzasadnioną rozpiętość cen. Najważniejszy dział, to koncesje. Tylko kwalifikowani właściciele i kierownicy mogą prowadzić restauracje. Niefachowcom odbiera się koncesje i zabiera zakłady. Opracowano stały cennik na podstawie rzetelnej kalkulacji. Dla poszczególnych kategorii wygląda to tak: dla zakładów I kategorii wynosi ona 100 procent ceny zakupu surowca. I — 80 procent, II — 70 procent, oraz trzecia — 60 procent. Czysty zysk wynosić będzie jednak dla wszystkich kategorii 25 procent. Następna sprawa to prowadzenie restauracji wszelkich kategorii dań barowych w cenie 80 zł i obiadów w cenie 70 zł. Linia wytyczną w wprowadzeniu tych norm jest myśl, żeby każdy pracujący człowiek mógł zjeść nawet w najwytworniejszej restauracji, nie wydając więcej jak 100 zł. A wreszcie chodzi o ukrócenie wyzysku i spekulacji idącej tak daleko, że niedawno za kotlet w Warszawie, którego koszt surowca wynosi 110 zł. zażądano 320 zł.

Banda leśna morduje inwalidę

który przeciwstawił się korupcji urzędników...

We wsi Sadowne (powiatu Węgrowski), został w bestialski sposób zamordowany inwalida wojenny, Stefan Zadrożny. Tło morderstwa jest niezwykle ciekawe i rzuca przykry refleks na stosunki, jakie panują na wsi.

Oto Zadrożny „osiemnił” się zaprotestować przeciwko korupcyjnej działalności urzędników z Komisji Ziemskiej, a nawet przyczynić się do tego, że wymienieni zostali za poważne nadużycia aresztowani. W niedługim czasie po tym fakcie Zadrożny został zamordowany przez grupę grających band. Przywódca wręcz oświadczył inwalidzie, że wymierzają mu „karę” za zadenuncjowanie przed władzami łapowników z Komisji Ziemskiej.

Niesamowity w swej grozie wpa-

„LYSY” ŚCIAGAŁ „KONTRYBUCJĘ”

Ludność współdziałała z akcją władz

(PAP) Oddział żołnierzy natknął się w gminie Gradzanowo, pow. Sierpecha na bandę „Lysego”, która zajęta była ściąganiem kontrybucji z miejscowej ludności wielkiej. Żołnierze zaatakowali bandytów, rozbijając bandę. Podczas walki 4 bandytów zostało zabitych, 15 aresztowano. Dowódcą grupy bandyckiej „Szuma” oraz jeszcze kilku bandytów spłonęło w stodole, po wybuchu znajdującego się tam składu broni i amunicji bandy. W wykryciu i rozbiciu bandy wzięła czynny udział miejscowa ludność.

W czasie ćwiczeń polowych grupa żołnierzy schwyciła w okolicy Kozłonic 4 bandytów, odbierając im 4 cenne karabiny maszynowe.



Minister Ziemi Odzyskanych
Wicepremier Wł. Gomułka

Ziemie Odzyskane zagospodarujemy, utrzymamy i zbudujemy nad Odrą, Nysą i Bałtykiem bastion obronny przeciw Niemcom

Danina Narodowa - dokumentem woli Narodu

Nikt nie może i nie śmie zaprzeczyć, że do Ziemi Zachodnich mamy prawa niewzruszone, prawa historyczne. Po tysiącletnich zmaganiach z żywiołem germańskim, po walce śmiałej z wrogiem Słowiańszczyzny, powróciła Polska na dawny szlak piastowski. Odzyskałyśmy Ziemię Zachodnią.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZATRIUMFOWAŁA

Pozyskałyśmy potężne bogactwa Zachodu; ich krótkie wyliczenie jest już powodem do radości i dumy. Węgiel kamienny, węgiel brunatny; 23 kopalnie zwiększają nasze możliwości produkcyjne o dziesiątki proc. — rudy cynku i ołowiu; odbudowane kopalnie miedzi dadzą w r. 1948: 20 tys. ton miedzi; złoża glin dla ceramiki szlachetnej; przemysł hutniczy w jednym tylko miesiącu dał produkcję wartości 5 mil. złotych przedwojennych; potężny przemysł energetyczny, chemiczny, przemysł włókienniczy, papierniczy, skórzaný; a czyż trzeba wspominać o tym, że na Ziemiach Zachodnich otrzymaliśmy 5 mil. ha gruntów ornych, że zyskałyśmy niezliczone inne bogactwa?

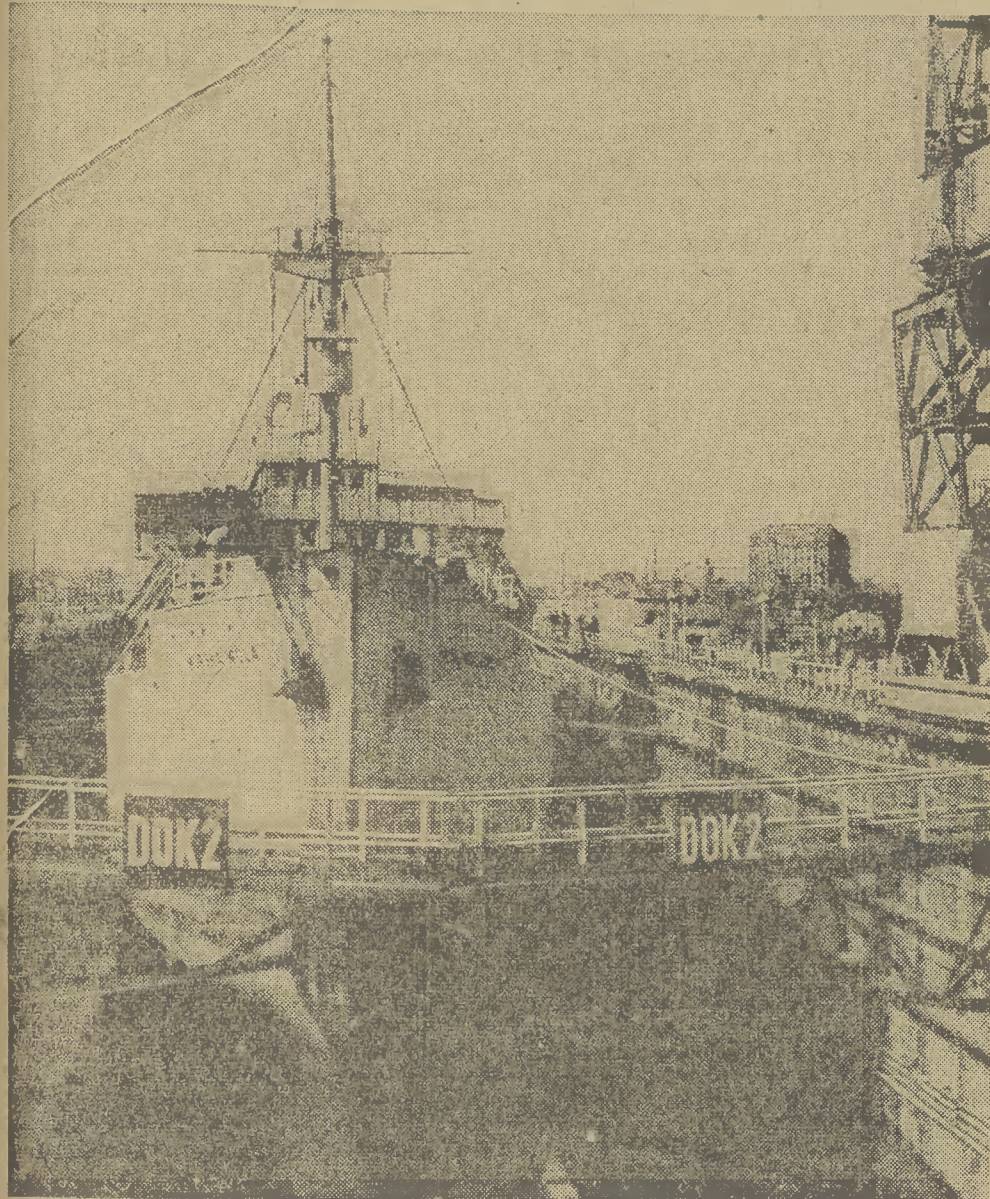
To jest stan faktyczny. To uzyskałyśmy. A dotychczasowe osiągnięcia? Zrobiliśmy już dużo. Zorganizowaliśmy administrację, uruchomiliśmy kolej, pocztę, tysiące zakładów przemysłowych, zaoraliśmy setki tysięcy hektarów ziemi. 4 miliony Polaków wrosło w ziemię praojców.

A jeśli tak, jeśli Ziemi Odzyskane dają i powinny dawać nam korzyści — dlaczego płacimy Daninę na Ziemi Odzyskane? Dlaczego płacimy ją właśnie teraz?

Odpowiedź jest prosta i jasna. Wysiłek nasz musi być wydatnie wzmocniony i uwielokrotniony. Za to, co dają i dadzą Polsce Ziemi Odzyskane, za to i dlatego, że stanowią one o istnieniu i bezpieczeństwie naszego państwa — musimy teraz dać miliardy złotych na odbudowę zniszczonych fabryk, na osiedlenie ludności rolniczej, na rozwój przemysłu.

Musimy je dać teraz. W ciągu 3 lat, w ramach planu 3-letniego trzeba Ziemię Zachodnią zagospodarować ostatecznie.

Danina Narodowa jest dokumentem woli Narodu, woli odbudowy, potężnej woli życia. Nikt się z tego obowiązku nie wylaśnie. Ogół obywateli spełni swój obowiązek. Tak każę troska o Naród, troska — o siebie.



Statek „Morska Wola” w doku na stoczni nr. 13 w Gdańsku



Na morzu



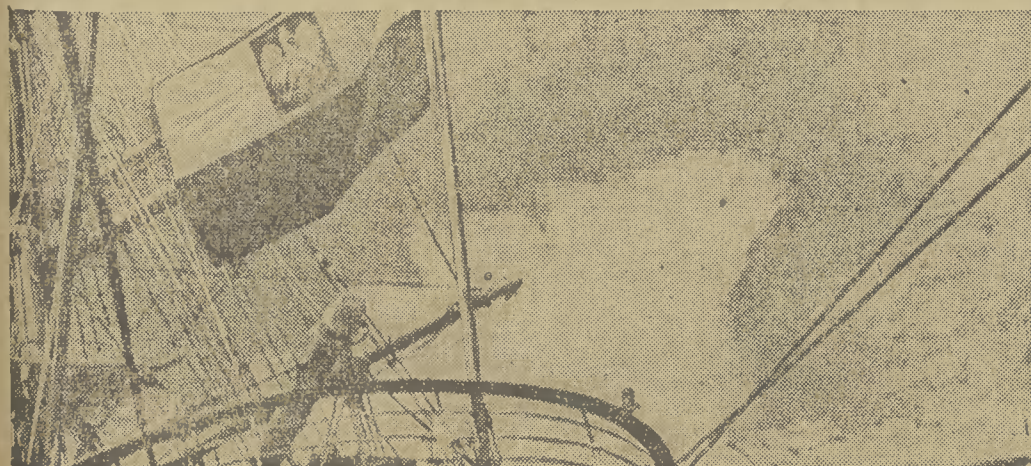
Ratusz w Dusznikach



Półw ryb na Mazurach



Wiadukt w okolicy Kuźdowy



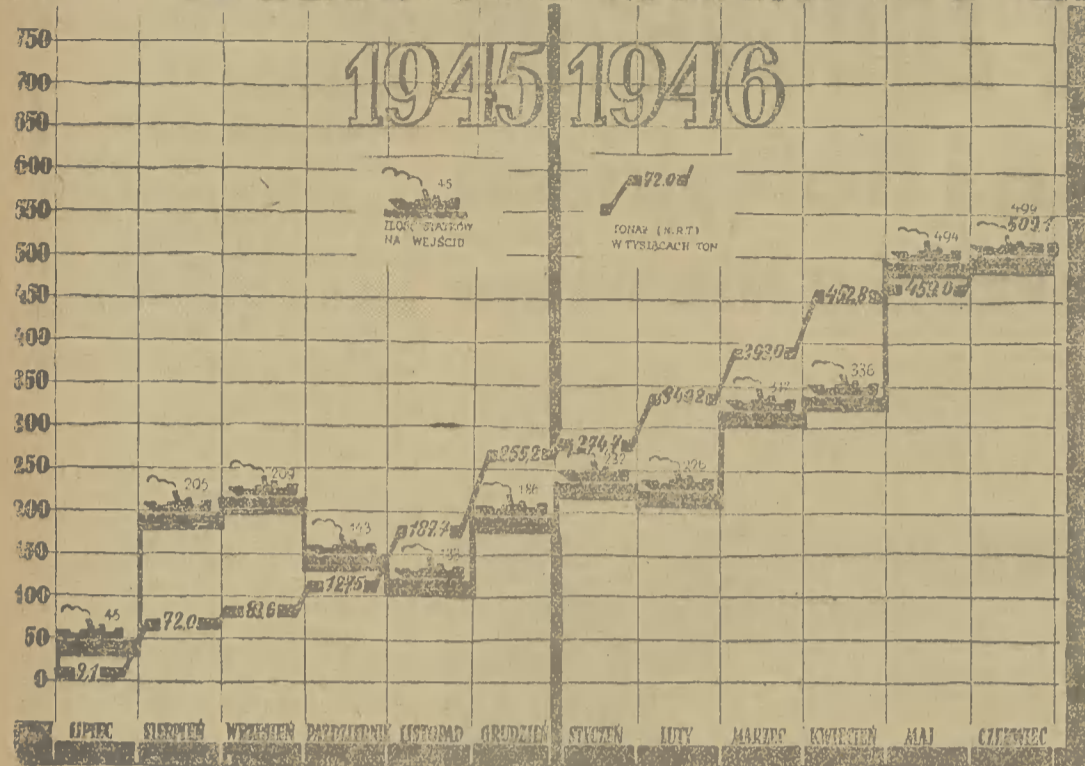
Pod polską banderą



Polscy marynarze na „Darze Pomorza”

MORZE NASZE MORZE

RUCH STATKÓW W PORTACH GDAŃSK-GDYNIA



Z początkiem br. w Gdyni czynnych było 20 dźwigów i 2 taśmowce o zdolności przeładunkowej 300.000 ton miesięcznie; w Gdańsku 19 dźwigów i 2 taśmowce o zdolności przeładunkowej 350.000 ton. Powierzchnia użytkowa magazynów w tym czasie wynosiła w Gdyni 87200 m. kw., w Gdańsku 30487 m. kw. Długość użytkowanych wybrzeży wynosiła w porcie gdynińskim 4.538 m, w porcie gdańskim 4.875 m. Obrót towarów obu portów ciągle się zwiększa. Obrót towarowy pierwszego kwartału 1946 roku wynosił 1.262.553 ton. Aby cyfra ta mogła przemówić dobitniej, trzeba dopowiedzieć, że przeciętna kwartalna obrotu przed wojną wynosiła około 2.500.000 ton towaru. Osiągnęliśmy więc obecnie ok. 50 proc. stanu przedwojennego. Poważną przeszkodą powolnego wzrostu obrotu jest brak własnego tonażu. Wiele okrętów polskich z Anglii nie wróciło jeszcze. — Natomiast dużym sukcesem naszej polityki morskiej jest uzyskanie w ramach reparacji niemieckich coraz to nowych statków od ZSRR. Jeżeli są uszkodzone, remontują je polskie stocznie (dotychczas wyremontowano około 300 statków). Rozpoczęto budowę 14 nowych statków.



Odbudowa kraju tylko przy pomocy rąk

SZTOKHOLM, W dzienniku „Göteborgs Handelstidningen” ukazał się raport z Polski, zatytułowany: „Odbudowa kraju tylko przy pomocy rąk”. Raport ten jest pełną ułudą i podziwem dla wysiłku i osiągnięć narodu polskiego. Czytamy między innymi: „Porty są oczyszczone z wraków — przyczynili się do tego Rosjanie. Stoczni w Gdańsku pracuje na nowo, krany działają nieprzerwanie, zakłada się nowe urządzenia portowe. Węgiel, waluta polska, płynie potężnym strumieniem z Katowic w dół do Gdańska i Gdyni. Jak imponująco wzrosła produkcja węgla w Polsce ostatnimi czasy wie się najlepiej w Komisji Opałowej w Sztokholmie.

Z okna pociągu lub samochodu można widzieć, jaką intensywną pracę wkladają Polacy w rolnictwo szczególnie na Śląsku. Pomimo katastrofalnego braku koni, traktorów i całego sprzętu na roli, pola są na ogół zasiane. W roku ubiegłym na tych miejscach rosły krzaki i chwasty. Kolosalne zakłady fabryczne pracują nad wywiązaniem się z 3-letniego planu zakreślonego przez Ministerstwo Przemysłu. Polska będzie krajem przemysłowym, wyleźnienie sił jest imponujące już u startu.

PŁOMIEN SZTUKI

Pomimo, iż wielu studentów mieszka w ruinach, pomimo najskrajniejszej nędzy, pomimo, że szereg uczelni nie zdążyło naprawić — szkoły zawodowe i uniwersytety są zapelnione, jak nigdy przedtem. Nawet sztuka, która powinna zdaje się stać nisko w tym wybledzonym kraju, wzbudza płomień. Imiona Chopina i innych mistrzów świecą z ogłoszeń koncertowych, zawieszonych na czarnych wypalonych szkieletach domów.

Najwięcej doświadczony naród w Europie wykazał swą pracę, że wart jest każdej pomocy, jaką mu jest się w stanie udzielić. Postęp ten dowodzi też czegoś innego. O obecnym kierownictwie polskim istnieją najbardziej różne zdania w różnych obozach politycznych, lecz osiągnięty już teraz wynik produkcji wskazuje, że jest ono praktycznie pozytywne.

Duch inflacji jak siedzi w ślady pierwszej wojny światowej, jest tu usunięty. Receptą zowie się praca i jeszcze raz praca. MIŁOŚĆ OJCZYZNY

Nie ma wątpliwości w tym, że Polską kieruje dzisiaj mądra ręka i osiąga się pozytywne wyniki. Ta praca jaką ustawicznie minister Przemysłu Minc wykazuje jest najwidoczniej

wynikiem miłości Ojczyzny. Czując premier Osóbka-Morawski czy ni wrażeń realnego polityka. Sekretarz stanu Berman, na którego wskazuje się jako na jednego z potężnych ludzi w rządzie, posiada iascynujący talent intelektualnego analizowania zagadnień. To są inteligentni ludzie, władający obecną Polską.

24,6 mil. złotych wzięło w Krakowie na Daninę Narodową

W dniu wczorajszym w mieszkaniu wojewody krakowskiego odbyła się konferencja prasowa w sprawie Daniny Narodowej.

PIĘĆ CECH DANINY

- 1) Danina powinna przynieść bardzo poważne kwoty od różnego rodzaju spekulantów, a droga do ich kieszonki to nie wiadomości z Urzędów Skarbowych, lecz wiadomości inna drogą zebrane o zarobkach i trybie życia poszczególnych osób, trudniących się handlem walutami.
 - 2) Danina jest przymusowa — każdy będzie musiał ją zapłacić — dekretem daje duże możliwości w ściąganiu jej — oraz nakłada sankcje karne — jak umieszczenie złośliwie opornego w obozie pracy, pozbawienie mieszkania itp.
 - 3) Cechą Daniny jest jej sprawiedliwość. Świat pracy płaci najmniej.
 - 4) Ulgi i bonifikaty dla placących szybko są bardzo szczęśliwym rozwiązaniem przyspieszenia zbiórki, co przyczyni się bezwzględnie do lepszych rezultatów.
 - 5) Aktem dla Rządu będzie ogłoszenie na cztery dni przed wyborami wyników Daniny, w dniu 15 stycznia.
- Po przemówieniu Wojewody zabral głos prezes Długolecki podkreślając, że nastawienie w społeczeństwie krakowskim do Daniny jest pozytywne. Inicjatywa prywatna chciałaby w

100% ją wpłacić, by uzyskać tym sposobem ulgi u Rządu dla innych swoich dezyderatów.

Wicewojewoda Kulesza zwrócił uwagę na wiejskich płatników. Przypomniał on mianowicie cyfry z wplat Państwowej Pożyczki Odbudowy Kraju, którą na 400.000 gospodarstw w województwie krakowskim tylko kilka tysięcy subskrybowało.

Miejmy nadzieję, że ciłopłi docenią tym razem znaczenie Daniny Narodowej i nie trzeba będzie stosować przymusu.

50% DANINY JUŻ WPŁACONO!

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos ob. Szydłowski oraz prez. Zawadzki. Sekretarz Miejskiego Komitetu Daniny Narodowej Felkel, omawiał trudności techniczne w pracy nad Daniną, wypływające przede wszystkim z konieczności szybkiego tempa. Mimo to w Krakowie, gdzie jest 35.350 płatników, w przepisany termin zrobiono nakazy płatnicze. I tak w dzielnicy Kazimierz 2049 płatników z sektora prywatnego ma wpłacić sumę około 25 mil. zł, czyli na jednego płatnika wypadnie suma około 17.000 zł. Na sektor państwowo-społdzielczy (29 płatników) przypada suma 22 mil. zł., czyli na jednego około 750.000 zł., a na płatników placących podatek od nieruchomości (840) suma złotych 3.329.000 czyli na jednego około 3.000 zł.

Do dnia wczorajszego na Daninę wpłynęło 24.600.000 zł. w Krakowie.

WŁADYSŁAW MACHEJEK

Nad Odrą czuwa straż

Rozplatajmy tamten warkocz polskich wód od Sudetów po Świnoujście. Trzeba historię przeżyć, choćby z trudem, choćby w bród. Gdy prom poszumu woła: pójdźcie...

Co tam wróżby z nad La Manche, co, że nad Łabą wzrok wilczy? Ile rąk mamy i gorących serc — tyle szans, Każde serce jak karabin, choć do czasu milczy.

Nad Odrą czuwa straż, nad Nysą czuwa straż, kominy podają hejnał dymu. Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, jeśli to twarz olbrzymów w.

Chciałbym widzieć wszystkie ślady na zachód, wołanie niech znaczy nowych ludzi tam. Jak? Niech kłękają, padają i brną w plachu, byle na czas stanęli u nowych bram.

WROGIEJ PROPAGANDZIE
odpowiadamy
WZMOŻONYM ZAGOSPODAROWANIEM
Ziem Odzyskanych

Znaczenie gospodarcze ODRY

Całkowita długość Odry wynosi 912 kilometrów, z czego do żeglugi nadaje się 717 kilometrów, to jest od Koźła do Szczecina. Całkowita powierzchnia dorzecza Odry wynosi 119.000 kilometrów kw. Właściwa żegluga na Odrze zaczyna się w Raciborzu, powyżej tego punktu jest Odra rzeką spławną. Między Raciborzem a Koźłem mogą kursować tylko statki o pojemności 170 ton, poniżej zaś Koźła statki od 600—650 ton. W celu utrzymania na Odrze żeglugi, przeprowadzono w górnym biegu rzeki kanalizację, a w biegu środkowym regulację rzeki. Obecnie na Odrze posiadamy 80 barek bez napędu, 3 barki z własnym napędem i 25 holowników. Wojna pozostawiła po sobie wiele zniszczeń: mosty pozrywa-

ne, dno zacięła wraki barek i holowników, utrudniając żeglugę. Tych wraków na dnie koryta rzeki znajduje się około 500. Dotychczas ruch transportowy nie jest jeszcze normalny. Ruch jest jednokierunkowy i kosztly transportu są duże. W czerwcu b. r. pierwsze ładunki węgla przewieziono do Szczecina. Główne porty nad Odrą, to Gliwice, Koźle, Opole, Wrocław, Maloszyn, Ścinawa, Głogów, Nowa Sól, Ślulice, Kisztyń i Szczecin. Wrocław np. posiadał kilka portów uzbrojonych w 41 dźwigów o nośności od 1—30 ton. Znaczenie Odry dla całokształtu życia społeczno-gospodarczego w Polsce w obecnym nowym układzie stosunków politycznych tej części Europy nie wymaga specjalnych wyjaśnień.

„Poland can make it“

Ziemie Odzyskane pokazały w GLIWICACH swą wartość

Dnia 8 bm. zakończona została w Gliwicach wielka Wystawa Przemysłu Śląska Opolskiego. W czasie jej blisko dwumiesięcznego istnienia przewinęło się przez nią ponad dwięście tysięcy zwiedzających, przy czym nadmienić należy, że rekrutowali się oni nie tylko z ludności Śląska i pobliskich województw, lecz z całej prawie Polski. I tak na przykład, jak podaje kierownictwo Wystawy, następujące miasta wystąpiły do Gliwic wycieczki szkolne: Lublin, Radom, Częstochowa, Wrocław, Warszawa, Poznań i Kraków.

ŚWIADCZY PRZED CAŁYM ŚWIATEM...

Znamienne są słowa młn. Jędrzejchowskiego, wypowiedziane w czasie zwiedzania wystawy:

„Wystawa przemysłu Śląska Opolskiego jest dowodem twórczej polskiej pracy w dziedzinie zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Niech świadczy przed całym światem o tym, że ziemia ta sa nasza, gdyż my je odbudowujemy własnym wysiłkiem“.

NORYMBERGA—GLIWICE

Wystawa w Gliwicach otwarta została dnia 16 października. Jak ciekawie w dniu tym zbiegły się dwa ważne fakty: w Norymberdze Wieszano podpalaczy świata, podczas gdy w Gliwicach, w tych Gliwicach, z których Hitler wyruszył na podbój świata — otwierał się wystawę, mającą świadczyć o dwóch rzeczach:

1) o naszym niezaprzeczonem prawie do Ziemi Piastowskich i 2) o tym, że wbrew reakcji i idących ręką w rękę z Niemcami — na ziemiach tych gospodarujemy i to gospodarujemy dobrze.

„POLAND CAN MAKE IT“

Niedawno prasa całego świata doniosła o zorganizowanej przez Anglików wielkiej wystawie pod hasłem: „Britain can make it“, mającej przed całym światem świadczyć o możliwościach produkcyjnych Wielkiej Brytanii. Wystawa angielska spaliła jednak na panewce, gdyż pokazano na niej same przedmioty luksusu, niedostępne dla przeciętnego śmiertelnika angielskiego.

A cóż dała nasza wystawa w Gliwicach? Przeciętny nasz śmiertelnik, na przykład taki całkiem zniszczony przez Niemców warszawiak mógł na wystawie przekonać się o tym, że w niespełna dwa lata po wojnie może ubierać się już w polską wełnę, bawełnę, skórę, futra, jedwabie. To nie wszystko. Mógł zaopatrzyć się w polskie meble, polską porcelanę, ba nawet wyjechać z wystawy polskim samochodem zaopatrzonym w polskie gumy i poruszonym polską benzyną. Czy to już wszystko?

Nie, to dopiero początek, bo ten warszawiak, o którym była wyżej mowa, to przeciętny mieszczuch. A rolnik? Rolnik mógł po obejrzeniu wystawy przekonać się, że może już polskimi maszynami rolniczymi, polskimi nawozami uprawiać swą rolę.

„NAFTA RZĄDZI ŚWIATEM“

Najbardziej charakterystyczną sylwetką gliwickiej wystawy była wieża naftowa — stoisko Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Paliw Płynnych.

Ciekawą jest rzeczą, że my Polacy, synowie narodu, który odkrył „płynne złoto“ i który przyczynił się w niemającym stopniu do ogólnoświatowej rewolucji przemysłowej, przez wyznalezienie zastosowania dla tego cennego płynu — najmniej wemy o naftę, ropie, benzynie... Ośmielam się twierdzić, że przeciętny Polak jest co najwyżej poinformowany o kształtowaniu się wolnorynkowych cen benzyny.

NAJBARDZIEJ CELOWO POMYŚLANY PAVILON

Skuszenie też postąpiło Centralne Zjednoczenie Przemysłu Paliw Płynnych, czyniąc ze swego stoiska coś w rodzaju „naftowej freblówki“ dla laików. Wchodząc do pawilonu „Nafty“ można było wiedzieć przynajmniej tyle, że benzyna jest cudownym płynem, wprawiającym w ruch stalowe smoki, a nawet i tego nie. Po wyjściu wiedziało się wszystko. Począwszy od tego, że z dawien dawna ludność naszych terenów naftowych używała ropy, jako cudownego środka leczącego rany, poprzez Łukasiewiczza, lampę, motory. Tyle o zastosowaniu.

A o sposobach wydobywania? Też wszystko. W środku pomieszczenia pod wieżą wierlniczą ustawiony był mikroskopijny (naturalnie w stosunku do prawdziwego) świder, który wprawiony w ruch pokazywał dokładnie w jaki sposób pracują „łyżki“, świdry i cały ten stos narzędzi, przypominających czasy nieboszczki Inkwizycji. Odpowiednie wykresy na ścianach ilustrowały przebieg i osiągnięcia produkcji polskiej nafty. Był to najbardziej celowo pomyślany pawilon Wystawy.

CZ. SZCZERBIŃSKI

16 kopalń opolskich — 25% produkcji węgla

Jednym z najważniejszych bogactw ziemi Opolskiej jest węgiel. Właściwe wykorzystanie tego naturalnego bogactwa stwarza olbrzymie możliwości dla ogólnopolskiego życia gospodarczego.

Wraz z powrotem tych ziem do Macierzy odzyskałszy w sumie 16 kopalń. Wszystkie te kopalnie zostały oswobodzone spod jarzma hitlerowskiego w dniach od 22 do 29 stycznia 1945 r. Jakkolwiek uruchomienie ich po przerwie wynikłej na skutek działań wojennych następowało niejednokrotnie bardzo szybko (na przykład kopalnia Mikołczyce oswobodzona 29 stycznia już nazajutrz podjęła pracę), to jednak gospodarkę polską na tych kopalniach można zacząć liczyć dopiero od momentu przejęcia ich przez pełnomocników naszego Rządu, to znaczy mniej więcej od połowy kwietnia.

Nie znaczy to wcale, byśmy kopalnie Śląska Opolskiego przyjęli w stanie zadawalającym. Dążenie do największej eksploatacji bez oglądania się na elementarne zasady zdrowej gospodarki wywołało i tutaj zagrożenie. Przez nierespektowanie filarów ochronnych, na kopalni Miechówice na przykład doszło do całkowitego zagrożenia głównej przeczynki przewozowej, a na kop. Mikołczyce do skrzywienia głównego szybu wydobywczego.

Wprawdzie kopalnie te są na dole w dość znacznym stopniu zmechanizowane, ale stan tych urządzeń na skutek konserwacji, na skutek nie przeprowadzania żadnych remontów, wymiany części zużytych, przedstawiał wiele do życzenia. Najbardziej katastrofalnym jednak dla produkcji okazał się niesłychanie niski stan załóg na tych kopalniach. Dość powiedzieć, że podczas, gdy Niemcy zatrudniali tutaj w roku 1934 do 66 tys. pracowników to stan załóg w tych 16 kopalniach na dzień 1 kwietnia 1935 r. wynosił zaledwie 13 tys. 356, przy czym cyfra ta obejmowała pracowników fizycznych jak i umysłowych.

Pierwszą tedy naszą troską było załudnienie tych kopalń. Praca ta została częściowo wykonana. Ogólna suma zatrudnionych w kopalniach Śląska Opolskiego na dzień 31 maja 1946 roku wynosiła 42.726. Kopalnia Sołńca na przykład, która 1-go kwietnia 1945 pracowała z załogą wynoszącą 320 pracowników zatrudnia dzisiaj około 1932 pracowników, wykazując tym samym 6-krotny wzrost załogi.

Przy takim stanie technicznym kopalń przy niewystarczającym ich załudnieniu trudno było na wstępie oczekiwać zbyt wielkich cyfr wydobywania. Największa kopalnia tego terenu, Zabrze Wschód rozpoczęła od skromnej cyfry 11.233 ton (kwiecień 1945). W maju br. kopalnia ta przekroczyła 100 tys. ton miesięcznej produkcji. Wzrost ten mówi sam za siebie.

Podobne kontrasty uzyskalibyśmy porównując odpowiednie dane dla innych kopalń. Wystarczy powiedzieć dla zobrazowania całości, że podczas gdy za 9 miesięcy 45 roku (od kwietnia) wydobyto na Śląsku Opolskim łącznie 3 mil. 681 tys. 830 ton, to pierwsze półrocze br. zamknęło się pozycją 4 mil. 987 tys. 98 ton.

Wydobyć węgla na Śląsku Opolskim w styczniu 1946 r. stanowiło 21,9% produkcji całego przemysłu węglowego. Z miesiąca na miesiąc cyfra ta wymownie ilustrowała wkład do ogólnopolskiej gospodarki węglowej wzrasta i wynosi kolejno w lutym 22,5%, w kwietniu 23,1%, w maju 23,8% i wreszcie w czerwcu 24,7%. A więc około 1/4 całej produkcji daje nam 16 kopalń opolskich.

DLA NAS SĄ TE TERENY WARUNKIEM DO ŻYCIA, DLA NIEMCÓW BYŁY KUZIĄ DO PRODUKCJI BRONI PRZYGOTOWUJĄCEJ WOJNĘ ODWETOWĄ, ODZYSKANY ŚLĄSK OPOLSKI JEST I MUSI BYĆ ZAWSZE POLSKI.

A. O.

W Gliwicach powstał pierwszy polski samochód

Państwowe Zakłady Nr. 1 w Gliwicach, które walczą z wieloma trudnościami technicznymi, a między innymi z brakiem odpowiednich materiałów i narzędzi — dały mimo to świetne rezultaty wyteżonej pracy, dowodem której były wystawione ekspozycje na Wystawie Przemysłu Śląska Opolskiego w Gliwicach. Wśród ekspozatów, znajdujących się na Wystawie, jak: szlifierka do wałów korbowych i wytaczarka do cylindrów — znajduje się 5-cylindrowy silnik samochodowy (z podwoziem) S. C. 6 W, pierwszy powojenny silnik polskiej konstrukcji. Silnik ten o konstrukcji mającej na celu łatwość produkcji, posiada wał korbowy ze stal węglistej, łożyskowany 4-krotnie na panewkach. Konstrukcja silnika przewidującą w przyszłości remont silnika, pozwala uprościć go przez wymianę tulei wraz z tłokami, pozwala stosować do odlewu bloku silnika zwykłe żeliwo maszynowe, a na tuleje żeliwo specjalne odśrodkowo lane. Zaletą silnika jest niskie zużycie paliwa (270 gr. Kmh.) przy wysokiej mocy z litra.

Silnik ten, produkcji Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 1 w Gliwicach, powstał dzięki inicjatywie i konstrukcji dyr. technicznego Zakładów, inż. B. Włeczorka, który wraz z grupą pracowników, mimo nawału bieżących prac warsztatowych i bez ich uszczerbku, całym nakładem energii i pracy wykazał, że produkcja polska w dziedzinie motoryzacji ma wielką przyszłość przed sobą.

Przewidziana w najbliższym czasie konstrukcja S. C. 6 W bis zezwoli na uzyskanie jeszcze lepszych wyników przy tej samej wadze silnika, bardziej przystosowanego do wymogów, stawianych przyszłej produkcji i istniejących warunków technicznych.

Należy dodać, że maszyny, które znajdowały się na Wystawie Gliwickiej, jak np. szlifierka do wałów korbowych, mająca zastąpić dotychczasowe ciężkie i drogie maszyny zagraniczne, oraz wytaczarka do cylindrów samochodowych, są również produkcji i konstrukcji Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 1, w Gliwicach.

A. O.

*Danina narodowa jest fundamentem, na którym zbudujemy trwałą i mądrą, sprawiedliwą i potężną Polskę
Ki. Pasernik*

Zródłem wszystkiego co wielkie, jest ofiara. Ofiarą obficie przelanej krwi zostało opłacone cofnięcie nawałnicy niemieckiej ku zachodowi do granic czasów Krzywoustego. Wielkim czynem staje się Danina Narodowa na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, gdyż stanowią one część substancji gospodarstwa naszego i odciekają krwią i potem wielu pokoleń.

Świadomość tego mocno zwiąże z narodem odebrane Niemcom ziemie, a wysokość ofiarowanej przez naród kwoty, będzie miarą uświadomienia naszego i miłości Ojczyzny.

(—) Więckowski, gen. dywizji
Dowódca Wojskowego Okręgu Kraków.

Chwila obecna, w której Rząd Polski zwraca się z apelem do społeczeństwa w sprawie Daniny Narodowej jest niezwykle doniosła. Cele, które Danina ma zrealizować, są tak życiowo ważne, że musimy nie tylko podkreślić doniosłość tego faktu, ale przystąpić z całą gotowością do ich realizacji. Konieczny nasz udział w spełnieniu tego apelu, tak już dobitnie zapoczątkowanego, jest i będzie dowodem, że społeczeństwo polskie rozumie, czym są dla nas Ziemia Zachodnie i jakie ma znaczenie dla naszej przyszłości słuszną rewindykacja naszych do nich praw. Obowiązkiem naszym jest udowodnić, że pragnąc spokojnej przyszłości, kierujemy wszystkie nasze wysiłki w tym przekonaniu, aby Ziemia Odzyskane były nie tylko zagospodarowane i kwitnące, ale żeby były dla nas i dla naszych przyszłych pokoleń trwałym przedmurzem, zabezpieczającym nam pokój.

Prof. dr Franciszek Walter
rektor U. J.

Danina, to odbudowa Warszawy, odzyskanie Ziemi Zachodniej, to podstawa przyszłego Mińskiego Zespołu Kultury i sztuki dla nas. A więc mas. to dobrobyt i polityka i robotnika

*Jan Chłabowski
Kraków 5 III 46 Teatry TWR*

Mimo ciężkich warunków i piętzących się na każdym kroku trudności wpłacam chętnie na Daninę Narodową gdyż wiem, że będzie ona użyta na rozbudowę naszego przemysłu jak też i rolnictwa, a tym samym przyczyni się do podniesienia dobrobytu całego państwa i ogółu obywateli.

Tramwajarz Nr. 292, Sołtyk Walerian.

Wszyscy pochwalamy, i z entuzjazmem wpłacamy Daninę Narodową, aby jak najprędzej zagospodarować Ziemia Zachodnie, umacniając w ten sposób nową granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej i zabezpieczyć je przed zachłannością faszystowskich Niemiec.

Drużyna Robotnicza Miejskich Kolei Elektrycznych w Krakowie, oddział konserwacji torów.

*Do składam na DANINĘ NARODOWĄ
nie trzeba namurac tego, co sobie zdaje sprawę, że przyczyni się ona niewątpliwie do rozwoju gospodarki i kultury narodowej na Odzyskanych a drogich dla nas
Ziemiach Zachodnich*

*Jeluse Osterwa
Kraków 6 III 46*

Granice nasze zachodnie utwierdzimy tylko rozbudową zniszczonego przez Niemców przemysłu, odbudową gospodarstw rolnych, rzemiosła i handlu. Sprawa załatwienia przastarych Ziemi Piastowskich jest obecnie najwyższym nakazem uświadomionego Polaka.

Jestem przekonany, że w powiecie krakowskim nie znajdzie się obywatel, który by nie pospieszyl z przedterminowym wpłaceniem Daniny Narodowej.

(—) W. Wojakowski, starosta pow. krakowskiego

„Sąd Narodów”

Nowy film produkcji radzieckiej

Przemysł filmowy Związku Radzieckiego wyprodukował ostatnio film p. t. „Sąd Narodów”, przedstawiający przebieg procesu przestępców hitlerowskich przed Międzynarodowym Trybunałem w Norymberdze. Jest to film dokumentalny, dokument historyczny, uwzględniający wartości moralno-wychowawcze, triumf dobra nad złem, sprawiedliwości nad bezprawiem.

Film wprowadza widza w decydujące chwile potężnego uderzenia Czerwonej Armii na Berlin; z hukiem przejeżdżają tanki przez ulice płonącego miasta, huraganowy ogień artylerii niszczy gniazda oporu przeciwnika, w wyrwy wdziera się zwycięska piechota. Następnie kapitulacja i przywódca Niemiec hitlerowski stają przed Sądem Narodów w Norymberdze, tam, gdzie nie tak dawno „wódz” Trzeciej Rzeszy wykrzykiwał swoje „teorie”, łamał umowy międzynarodowe; gdzie w takt słów o tyśiącletnim państwie szły pancernie dywizje, maszerowały esesowskie oddziały na wschód, na zachód i znowu na wschód... by przemienić się w niekończący się pochód maszerujących na wschód jeńców niemieckich.

Przestępcy hitlerowscy na lawie oskarżonych to figury odarte z blasku mundurów, dystynkcji i szlif generalskich, to sylwetki nie zdobywców i gniebiciele innych narodów, ale postaci zwykłych bandytów. Przebieg procesu przedstawiony na filmie wybiega daleko poza obręb budynku sądowego. Świadcami przed Sądem

Narodów są nie tylko osoby, które swoimi zeznaniami udawadniają winę oskarżonych i oskarżycielami jest nie tylko komplet prokuratorów. Na ekranie jako świadkowie oskarżenia przesuwają się uporne urządzenia obozów koncentracyjnych, krematoria i obozy śmierci, obłąkający plan „Barbarossa” wyniszczenia narodów, miliony zamordowanych i zamęczonych. Oni są świadkami i oskarżycielami! Oni przemówili z ekranu w sali sądowej i dali dowody prawdy, dowody tak dobitne i tak druzgocące, że zawiodła nawet maska obojętności cynicznych przysiężników. Odwracają oczy od ekranu, nie mogą patrzeć.

Proces toczy się dalej, dobiega końca. Przedstawiciel oskarżenia domaga się, by w imię człowieczeństwa, w imię pamięci, milionów niewinnych ludzi, zamordowanych przez tych właśnie przestępców, dla szczęścia i pomyślności przyszłych pokoleń, sąd orzekł najwyższy wymiar kary, karę śmierci.

Następuje ogłoszenie wyroku. Ostatni raz przed oczyma widza przesuwają się oskarżenia; nieruchomi, na zawsze unieszkodliwieni sprawiedliwym wyrokiem narodów, tych narodów, które oni chcieli wyniszczyć i uczynić niewolnikami. „Niechaj proces w Norymberdze będzie surowym ostrzeżeniem dla wszystkich podżegaczy do wojny i niechaj służy sprawie pokoju dla całego świata”. Tym słowami kończy się film „Sąd Narodów”.
Kag.

„Watt's House” - Hotel dla bezdomnych

Dziwny dom, który zasługuje na szczególną uwagę, mieści się w starej dzielnicy angielskiego miasta Rochester.

Dom ten noszący miano „Watt's House” zamieszkały był przez Ryszarda Watta, który zmarł w r. 1807. Otóż w testamentcie Watt zapisał swój dom dla bezdomnych, a wykonawcą swej woli uczynił magistrat. Co noc dom ten miał gościć 6 bezdomnych, którzy prócz noclegu dostawali kolację i 4 pensy na drogę. Filantrop prócz

tego zastrzegł w testamencie szereg warunków w stosunku do bezdomnych, np. podróżni nie mogą nocować dwie noce pod rząd, wchodząc do hotelu zdejmują buty itd. Watt poza tym zastrzegł sobie, że nie wolno udzielać noclegu „szelmom, oszustom, wydrwigrosom i... adwokatom”. Wola tego filantropa jest dokładnie przestrzegana i wielu biedaków korzysta z gościnności domu Watta. Nie znajdują w nim tylko przytułku...
Ar.

ELISABETH FAUTH SŁUCHA HYMNU NARODOWEGO

Radio amerykańskie, jak zresztą rozgłośnie wszystkich państw kończą swe audycje hymnem narodowym.

Zdarzyło się, że niejaka Elisabeth Fauth napisała do radiostacji, że w chwili wysłuchiwania hymnu „Pod gwiazdzistymi sztandarami” mąż jej wymaga, by stawała na baczność. Pani Fauth uważając, że jest to niezwykłe uciążliwa rzecz, gdyż nieraz zmuszona jest wstać z łóżka — zapytuje dyrektora radiostacji, a ten

z kolei burmistrza, czy patriotka koniecznie musi tak postępować.

Burmistrz mimo zasięgnięcia informacji i opinii czynników wojskowych, oraz organizacji „Daughters of the American Revolution” (Córki amerykańskiej rewolucji), nie mógł znaleźć w tej sprawie określonych zasad postępowania.

Wobec tego wyraził swoje osobiste zdanie, uważając, że z chwilą, gdy w mieszkaniu jest więcej niż 2 osoby, powinno się wysłuchiwać hymnu, stojąc na baczność.

Zawiadamiamy

P. T. Czytelników, że numer święteczny

„Echa Krakowa”

ukazuje się w zwiększonej objętości i zwiększonym nakładzie.

Ogłoszenia do tego numeru które ukażą się w ozdobnej szacie graficznej, przyjmuje się do dnia 21 grudnia b. r.

FILOZOF I KOBIETY

Arystyp z Cyreny (IV wiek przed Chr.) był założycielem szkoły filozoficznej. Wiódł on życie dworaka i światowca. Głosił on tzw. hedonizm — poglądy, który uważał, że przyjemność jest jedynym dobrem, a przykroć jedynym złem; należy więc w życiu dążyć do przyjemności, a unikać przykrości. Nazwa pochodzi od greckiego terminu „hedone” — przyjemność. Arystyp był możliwie najbardziej zdecydowanym i bezkompromisowym hedonistą, jakiego zna historia etyki. Opowiadał o nim, że utrzymywał stosunek miłosny z jedną z ówczesnych kurtyzan. Na zapytanie przyjaciół, jaki jest jego stosunek do owej pani i w ogóle do kobiet dał słynną odpowiedź: „Posiadam, lecz nie jestem posiadany”. Odpowiedź ta uczyniła go nie mniej sławnym, niż jego teorie hedonistyczne. Kobiety prawdopodobnie nie przyjmą tej wypowiedzi z entuzjazmem ale dla niejednego mężczyzny jest ona cenną, choćby z tego powodu, że potwierdza jego smutne doświadczenia życiowe...
T.

CENY OGŁOSZEN

W tekście (układ 5 szpaltowy) na 1 mm w 1 szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 30 zł.

Za tekstem (układ 5 szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 15 zł.

Nekrologi: wysokość 50 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 300 zł. Za każdy millimetr ponad 50 mm zł. 10.—.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEN
WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA

Uwaga! Uwaga!

Pracownie modniarskie

BEZBARWNY SZTYWNIK
DLA MODYSTEK
DO WSZYSTKICH KOLORÓW FILCU

- 1) nie plami,
- 2) idealnie usztywnia,
- 3) kapelusze nie defasują się pod wpływem deszczu.

Prowincja za zaliczeniem.
Wytwórnia Chem. „UNION”
KRAKÓW, Cystersów, 11, tel. 555-75.

M u - R a

Kraków, ulica Floriańska 35
(róg Św. Marka).

poleca

na prezenty Mikołajowe i Gwiazdkowe:
bieliznę damską i męską, szale, pończochy, skarpetki, krawaty, szaliki, pantofle poranne — w dużym wyborze.
351-g

NIE MOŻE BYĆ DZIECI OPUSZCZONYCH I BEZDOMNYCH!

Wzywamy społeczeństwo do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!

R. T. P. D.



WYDAWNICTWO „MEWA”
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11.

Sensacja

ALEKSY TOKSTOJ
EKSPERYMENT

Jwz. Garina

WYDAWNICTWO
„KSIAZKA DLA WSZYSTKICH”
KATOWICE • SOBIESKIEGO 11

B. RAJTONOW

28) O PÓŁNOCY

ROZDZIAŁ SIÓDMY

I.

Rummel zmienił się do niepoznania. Sponsował ze złości, nerwowo tick, jeszcze bardziej zniekształcił mu rysy twarzy.

— Znaleźć resztę zabójców. Z tym ja się sam rozprawię! — powiedział do szefa służby bezpieczeństwa.

Jakowlew ścisnął w kieszeni rekojęse pistoletu.

Szef służby bezpieczeństwa uklonił się i wyszedł. Rummel zwrócił się w stronę Jakowlewa. „Za chwilę będzie o jednego esesowskiego szuja mniej na świecie!” — pomyślał Jakowlew, wyciągając powoli pistolet. — „I jednego oficera zabraknie w Czerwonej Armii!” — jakby szepnął mu ktoś.

Rummel spojrzął na Jakowlewa nie widzącym wzrokiem. Chciał widocznie coś powiedzieć, ale rozmyślił się i zwrócił do adiutanta:

— Wydać rozkaz rozstrzelania tysięcy Rosjan! Nie, trzech, pięciu tysięcy!

Zbliżył się do Jakowlewa i jak zawsze, w momentach rozdrażnienia, jękając się, powiedział:

— Na terenie szpów dokonano zamachu na generała Waffnera. Na szczęście, generał wyszedł cało z opresji. Zabity jest szofer. Jeden z zabójców złapany...

Tym razem nie wytrzymały nawet nerwy Jakowlewa. Zbladł z radości i ręką złapał poręcz krzesła.

— Co z panem? — zdziwił się Rummel, — a zresztą, rozumiem!...

Wszyscy obecni w gabinecie spojrzeli ze zdziwieniem w kierunku drzwi. Na progu, w poszarpanym ubraniu, stał naczelnik gestapo, Kurt Heinz.

— Herr Obersturmbahnführer... — zaczął, ksztuśjąc się z podniecenia, ale ujrzawszy Jakowlewa, zachwiał się, oparł o framugę i zachichotał nerwowo:

— Herr Launitz! — powiedział zduszonym głosem. — Co za przyjemne spotkanie!

Jakowlew znajdował się wiele razy w życiu w różnych niebezpieczeństwach, ale nigdy jeszcze nie doznał takiego uczucia strachu. Potrzebna była ogromna siła woli, aby nie zdradzić swego zdenerwowania.

— Herr von Rummel, — rozpoczął uroczyście Heinz — ten oto człowiek...

Jakowlew wyrwał pistolet i wystrzelił. Heinz zachwiał się i upadł, szeroko rozkładając ręce.

— Jan pan śmiał! — krzyknął Rummel.

Jakowlew wydobyl drugą kartkę Scherwitza i wręczył ją Rummelowi:

— Herr Obersturmbahnführer, wykonałem tylko rozkaz dowódcy!

Rummel odezwał:

„Rummel, Heinz jest zdrajcą. Gdziekolwiek się go dopadnie, zastrzelić, jak wściekłego psa! von Scherwitz”.

— Wszystkie w porządku, proszę państwa — powiedział Obersturmbahnführer, wzdychając z uczuciem ulgi i spoj-

rzawszy z wyrzutem na Jakowlewa, dorzucił: — Niepotrzebnie się pan pośpieszył, Launitz...

— Proszę mi wybaczyć, nerwy zawiodły.

— Rozumiem pana — powiedział Rummel ze współczuciem i rozkazał adiutantowi: — Zabrać zwłoki zdrajcy! Heil Hitler! Jesteście wolni, moi państwo. Launitz, pan zostaje, muszę pana dokładnie zbadać. Wprawdzie teraz jest już pewne, kto był sprawcą wczorajszych zdarzeń...

— Całkowicie jasne, Herr von Rummel.

— Ale to nie jest usprawiedliwienie dla pana — ciągnął dalej Rummel.

— Nie śmiem zapierać się winy... I ja jestem nieco winien — powiedział Jakowlew.

— Słusznie, trzeba było lepiej uważać na Heinza. Ale proszę się nie martwić, wspaniały oficer z pana. Zajdzie pan wysoko. Proszę się przykładać dalej, Launitz.

— Postaram się, — odpowiedział Jakowlew i uśmiechnął się mimo woli.

— Doprowadzą mnie dziś do obłędu! — powiedział z rozdrażnieniem w głosie Rummel, usłyszawszy dzwonek telefonu.

— Co tam jeszcze? — powiedział do słuchawki, a usłyszawszy odpowiedź, wrzasnął histerycznie: — Natychmiast skierować z powrotem wojska służby bezpieczeństwa do Naftogrodu! Przyjadę do was zaraz! — rzuciwszy słuchawkę, powiedział podnieconym głosem Jakowlewowi: — W mieście dzieją się fantastyczne sceny, Launitz. Zabito kilku oficerów i dziesiątki żołnierzy i... — nie skończywszy, Rummel wyleciał z gabinetu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przemysł elektrotechniczny Ziem Odzyskanych

w 3-letnim planie gospodarczym

Zniszczenia wojenne przemysłu elektrotechnicznego w całym kraju wynoszą 67% w stosunku do okresu przedwojennego. Pełne zrozumienie tego stanu przez czynniki rządzące znalazło wyraz w zaplanowaniu na okres 3-letni szeregu inwestycji w przemyśle elektrotechnicznym w całym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Odzyskanych.

Inwestycje na Ziemach Odzyskanych przewidują

BUDOWĘ I REMONT BUDYNKÓW FABRYCZNYCH

a także zaopatrzenie ich w maszyny i urządzenia.

CO ZBUDUJEMY?

W 3-letnim planie figurują następujące pozycje:

1) Budowa fabryki wielkich maszyn elektrycznych we Wrocławiu dla produkcji maszyn elektrycznych,

głównie dla potrzeb hutnictwa i górnictwa, gdzie odbywałyby się także montaż potężnych transformatorów dla energetyki.

2) Budowa fabryki elektrotechniki samochodowej, gdzie prócz produkcji maszyn wrzających wykonywać się będzie elektro-narzędzia i małe silniki uniwersalne. Zespół pracowników w tej fabryce jest przewidziany w ilości 1.000 osób.

3) Budowa fabryki radiosprzętu, wyrabiającej części składowe odborników radiowych.

4) Komasaacja fabryki przekładników i fabryki urządzeń kinowych.

5) Komasaacja 3 fabryk baterijek elektrycznych. Nowa, utworzona w ten sposób fabryka zajmować się będzie, oprócz produkcji baterij, także produkcją latarek górniczych.

6) Zorganizowanie dużego warsztatu remontowego maszyn elektrycznych dla okręgu wrocławskiego.

7) Rozbudowa fabryki technicznej.

8) Budowa fabryki Materiałów Izolacyjnych w Gliwicach.

9) Uzupelnienie parku maszynowego i urządzeń technicznych fabryk już istniejących.

10) Szkolnictwo techniczne: uruchomienie kilku gimnazjów oraz paru liceów dla wykształcenia techników i radiotechników.

Sumy inwestycyjne przedstawiają się następująco:

1947 — 11,805.500 wg. cen przedwoj.
1948 — 11,725.000 wg. cen przedwoj.
1949 — 10,910.000 wg. cen. przedwoj.

Razem 34,510.000 wg. cen przedwoj.

Przekroczoano produkcję przedwojenną w fabryce wapna

90 procent stanowisk kierowniczych w rękach robotników

(RAP). W ogromnych fabrykach wapna w Piechocinie w powiecie ezubickim produkcja rośnie z miesiąca na miesiąc. W listopadzie roku ubiegłego wynosiła 12 tys. ton, zaś w październiku roku bieżącego 16 tys. ton. W bieżącym miesiącu wytwórczość przekroczyła produkcję z 1939 r.

Surowiec, wydobyty z kamieniołomów dostarczony jest w 50% pobliskiej fabryce spody „Solvay” w Mławach, resztę przerabia się na miejscu na wapno suche gazosne do celów budowlanych; kamień wapienny dla cukrowni, fabryk odlewniczych i chemicznych; tłużeń wapienny do prac betonowych i żelbetonowych, wapno nawozowe i inne.

90% kierowniczych stanowisk objęli robotnicy, a rezultaty ich pracy mówią same za siebie. Zorganizowano świetlice, kino, przedszkole dla dzieci do lat sześciu, pięknie wyposażony

punkt sanitarny i spółdzielnię robotniczą.

Organizacja partyjna PPR rozwija się na terenie fabryki bardzo szybko. Ostatnio zgłosiło się do partii 140 nowych członków. Z inicjatywy koła, każdy z robotników ofiarował jeden dzień pracy na odbudowę Warszawy.

Polowa robotników otrzymała w osadzie fabrycznej mieszkanie ze światłem elektrycznym, ogródkiem, zabudowaniami gospodarczymi i kawałkiem roli.

„HUTA KAROL“

dla przem. górniczego

(PAP). Fabryka „Huta Karol” w Wałbrzychu powstała przed 125 laty. Przejęta przez koncerny niemieckie została przekształcona na fabrykę sprzętu górniczego i wyspecjalizowała się w budowie płuczek, sortowni węgla, pomp górniczych oraz urządzeń transportowych. W sierpniu 1945 r. objęła ją Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Świętochłowicach i rozpoczęła produkcję wyłącznie dla kopalni Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i dolnośląskich. Przy 90 proc. załogi polskiej osiąga obecnie 350 ton miesięcznie produkcji urządzeń górniczych. Pracownicy „Huty Karol” składają się przeważnie z repatriantów zza Buğu, ze stref okupacyjnych: brytyjskiej i amerykańskiej z Francji oraz 12 specjalistów polskich wykształconych w radzieckim przemyśle górniczym.

Ludność miejscowa z żywym uznaniem przyjęła działalność komisji wnioskowych

PRZED UREGULOWANIEM PRAW WŁASNOŚCI NA ŚLASKU OPOLSKIM

Na Śląsku Opolskim prowadzi się prace przygotowawcze dla uregulowania prawa własności w osadnictwie rolnym. Pierwsza faza obejmuje działalność t. zw. Komisji Wnioskowych, które przyjmują od rolników wnioski, zawierające szczegółowy opis obecnego stanu gospodarstwa, inventarza żywego i martwego, potwierdzenie osiedlenia przez czynniki kompetentne oraz opinie Zarządu Gminy i gromady o sposobie prowadzenia gospodarstwa przez osadnika.

W chwili obecnej pracuje na terenie Śląska Opolskiego ok. 40 Komisji Wnioskowych. Dotychczas największej wniosków zatwierdzono w pow. nyckim wydając opinie pozytywne w

1.559 przypadkach. Równocześnie zorganizowano powiatowe komisje osadnictwa rolnego, które jako organa drugiej instancji zatwierdzać będą opinie Komisji Wnioskowych i nadać tytuły własności. Prace Komisji Wnioskowych zostały przyjęte przez ludność rolniczą z żywym uznaniem.

Widzew — wypróbowana twierdza robotnicza

Robotnicy biorą masowy udział w wiecach przedwyborczych

(RAP) Dzielnica Widzew pod Łodzią była znana już przed wojną ze zdecydowanej antysanacyjnej postawy zamieszkującej ją ludności robotniczej.

Człową fabryką tej dzielnicy była zawez „WIMA”, której robotnicy i dziś stanowią produkującą organizację PPR.

Obecnie cały Widzew staje do ak-

cji wyborczej, by zadać druzgocący cios reakcji.

W otwartych zebraniach PPR-owskich biorą masowy udział robotnicy. Na ostatnim zebraniu obecnych było sześciuset robotników z jednej tylko zmiany.

Organizacja PPR liczy w „WIMIE” ponad 600 członków, a do wyborów postanowiono podwoić szereg i osiągnąć liczbę 1000 członków.

Wydzierżawienie młynów spółdzielczości

ROZPORZĄDZENIE NIE DOTYCZY REPATRIANTÓW NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał uchwałę w sprawie wydzierżawienia młynów Związku Samopomocy Chłopskiej.

Młyny o zdolności p. ziemalowej do 15 ton na dobę, pozostające pod zarządem państwowym mają być wydzierżawione spółdzielniom w terminie do dnia 31 grudnia 1945 r.

Na terenie wiejskim młyny będą

wydzierżawione spółdzielniom Związku Samopomocy Chłopskiej, na terenie miejskim — spółdzielniom spożywców.

Jednocześnie komisja, złożona z przedstawicieli zainteresowanych resortów opracuje racjonalną sieć młynów, oraz ma ona ustalić, które młyny o wydajności wyższej od podanej mogą być wydzierżawione spółdzielniom.

Młyny na Ziemach Odzyskanych, przekazane repatriantom są wyłączone z tej akcji. Obiekty wydzierżawione spółdzielniom nie mogą być poddzierżawione.

Zmniejszenie eksportu węgla z Zagłębia Ruhry do Francji

Reprezentanci strefy brytyjskiej i amerykańskiej w Berlinie wyrazili zgodę na projekt zmniejszenia dostaw węgla do Francji i innych narodów — do 370.000 ton miesięcznie aż do marca 1947 r. Oświadczenie to ma wielkie znaczenie dla krajów, w których węgiel jest racjonalnie.

Ograniczenie to będzie równoznaczne dla Francji ze zmniejszeniem 4-tygodniowych dostaw o 18.000 ton.

To postanowienie zostało powzięte po zbadaniu sprawozdań o sytuacji węglowej Niemiec, przedłożonych ostatnio Sojuszniczej Radzie Kontrolnej

Odnalezienie wielkiej anteny kierunkowej

(PAP). Polscy technicy radiowi odkryli w Trzebnicy wielką antenę kierunkową, wybudowaną przez Niemców w roku 1944. Antena kierunkowa obraca się dookoła swej osi i dzięki temu audycje radiowe nadawać można w dowolnym kierunku. Niestety nie zalezione nadajnika do anteny. Polskie władze radiofoniczne zajęły się tym obiektem, który będzie wykorzystany przy dalszej rozbudowie radiostacji polskiej.

przez ekspertów amerykańskich, francuskich i radzieckich. Jednak decyzja anglo-amerykańska była całkowicie niezależna i zostanie zakomunikowana Europejskiej Organizacji Węglowej, która ma swa siedzibę w Londynie. Jest ona najwyższą instancją w sprawach dostaw węgla z kopalni w Niemczech Zachodnich. (ZAP)

Grabią i mordują

(PAP) Na jadącego furmanką koło Lubartowa Pawła Siesiana, napadli NSZ-owscy bandyci, którzy po zamordowaniu go, zrabowali mu ubranie, buty i bieliznę. Siesian był czynnym działaczem politycznym, członkiem gminnej Rady Narodowej oraz prezesem zarządu miejscowej spółdzielni.

Czy jesteś członkiem PCK? Przynajmniej się swa złotówką do poprawy bytu ofiar wojny!

Gen. A. Zawadzki na nagrodę literacką „Odry“

Gen. Aleksander Zawadzki, wojewoda górnośląski, doceniając znaczenie książki artystycznej o Ziemach Odzyskanych, zainteresowany głęboko w rozwoju kulturalnym tych ziem i poświęcając temu zagadnieniu wiele energii i pracy, złożył na nagrodę literacką czytelników „Odry” składkę w wysokości zł. 50.000.

Nagroda przyznana będzie w dniu 27. I. 1947, w rocznicę wyzwolenia Katowic, za wybitne dzieło literackie o Ziemach Odzyskanych wzgl. za całokształt pracy pisarza związanego trwale z tymi ziemiami.

Nowe tereny narciarskie Ziemi Warmińskiej

Na Ziemi Warmińskiej w miejscowości Mrągowo i jej okolicach postanowiono wykorzystać góryste tereny dla celów narciarskich.

Czynna w Mrągowie szkoła szymbowcowa dysponuje odpowiednim schroniskiem, które będzie mogło być bazą wypadową dla wycieczek narciarskich. (M.)

POSTĘPY ODBUDOWY w Poznańskim

W woj. poznańskim — poza Poznaniem — zostało zniszczonych w czasie działań wojennych 24 proc. ogólnego stanu zabudowań Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

Rozpoczęta od marca 1945 r. akcja odbudowy tych obiektów rozwija się na ogół pomyślnie. Dotychczas odbudowano na ziemiach dawnych województwa — nie licząc Poznania — 4.978 budynków, na Ziemach Odzyskanych 5.670, oraz wyburzono 1385 domów nie nadających się do remontu.

Obecnie prowadzi się intensywne prace nad ostatecznym wykończeniem i oddaniem do użytku już w początkach przyszłego roku m. in. 168 szkół oraz 6 szpitali.

Polski Związek Zachodni przypomina

KSIAŻKI PONIEMIECKIE
TO CZĘSTO CENNE DOKUMENTY

Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego gromadzi bibliotekę dzieł, dotyczących Ziem Odzyskanych i propagandy niemieckiej, skierowanej przeciw Polsce.

W domach prywatnych i instytucjach z /duże się często dużo książek niemieckich, które przeważnie leżą w najgłębszym i najdalszym kącie mieszkania, niedocenione i nikomu niepotrzebne. A tymczasem one są ważne i właściwie wykorzystane oddadzą olbrzymie usługi w naszej walce z niemieczyzną. One właśnie — przeważnie pięknie wydane, starannie opracowane, bogato ilustrowane — dokumentują niemiecką politykę, niemieckie plany i zbrodnie, których celem byliśmy my, Polacy.

Prace naukowe i publicystyczne oparte na tych książkach konieczne są jako argument dla całego świata, konieczne dla pokoleń idących po nas, które do naszych przetrwać podejdy jak do świeżej jeszcze, ale już historii.

Dlatego Polski Związek Zachodni

apeluje do społeczeństwa, by każdy, kto ma książki niemieckie poświęcił trochę czasu i trudu, dla wydzielenia tych, które mogą być naszą bronią w walce z niemieczyzną, niech nimi pomoże tym, którzy tę broń gromadzą przeciw naszemu odwiecznemu napastnikowi na każdym polu.

Biblioteka Polskiego Związku Zachodniego czeka na materiały, które prosimy nadsłać pod adresem: Biblioteka Polskiego Związku Zachodniego, Poznań — Chelmońskiego 2.

Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych — dzwignią odbudowy całej Polski

Nauka polska w trosce o zespolenie Ziem Odzyskanych z resztą kraju

Na IV sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych, która odbyła się w Krakowie, w dniach od 18 do 21 grudnia br., wiele uwagi poświęcone będzie sprawom jak najszybszego skonsolidowania społeczeństwa polskiego na Ziemach Odzyskanych, wzmocnienia tam więzi społecznej oraz jak najrychlejszego scemen-

towania społeczeństwa tych ziem z resztą Polski. Sprecyzowaniem tych spraw zajmą się referencje sekcji socjologicznej: prof. dr inż. Tadeusz Klapkowski, prof. dr Kazimierz Dobrowolski i red. Barański, którzy przedstawiają m. in. także doświadczenia innych społeczeństw w dziedzinie masowych przesiedleń ludności.

Człowiek wielkiej miary Kilka słów o Januszu Korczaku

Kiedy czterdzieści lat temu ukazała się powieść Janusza Korczaka „Dziecko salonu”, nie wiadomo jeszcze kim stać się może autor tej powieści, jak się powiększy duchem i sercem, jaką rolę odegra w świecie tego Dozra, które najlepsze niosą społeczeństwu. Nie wiadomo, że młody literat obrzeze drogę prawdziwie apostołską, wyznaczając sobie zadanie najważniejsze: zadanie obrony dziecka, opieki nad dzieckiem i duszą dziecka.

Jako autor „Dziecka salonu” gniewał się na obłudę, na opasły sbyarytyzm burżuazji na kontrast pomiędzy dosytem, wygodą a niewymowną niedołą ogromnej większości. Dala się już w autorze tej powieści wyczuć sumienie dobrego człowieka, który nie znajduje spokoju na myśl o biednych i uciskanych.

Korczaka niepokoiła i męczyła myśl o wypaczonym życiu człowieka — milionów ludzi, którzy mogliby być czymś innym, gdyby nie sto tyś. przyczyna, które niszcza w człowieku jego najlepsze możliwości. Oto całą szlachetność działalności Korczaka płynę

ła z wiary w te najlepsze możliwości tkwiące w człowieku a wypaczone i niszczone przez złe wychowanie w domu i w szkole, przez warunki materialne, które ludziom nie pozwalają rozwijać się normalnie.

Stąd jego głęboka sympatia dla różnego rodzaju wychowanków. Pełno ich było w jego domu, gdzie czuli się dośownie jak u siebie. Nie była to jeszcze działalność społeczna. Nie była to też żadna filantropia. Po prostu nie-niepostrzeżenie współczucie dla biedaków, dla życiowych nieszczęśliwców.

Ponad wszystko wybija się jednak miłość do dziecka, której tak wzruszającym dokumentem jest książka jego pt. „Jak kochać dziecko” albo „Józki, Jaśki i Franki” oraz „Możki, Joski i Struli”.

Wiara w najlepsze możliwości tkwiące w człowieku, prowadzi go do zjednoczenia się z dzieckiem. Upatrzył przemianę i odnowę moralną życia ludzkiego w nowym wychowaniu dziecka. Przypatrywał się dziecku i rozumiał je cudownie. Stworzył niez-

pomniany „Dom sierot”, instytucję nie tylko najszlachetniejszą ale głęboko mądrą, celową i wzorową. Tak, w której dziecku okazuje się nie tylko opiekę i miłość ale i szacunek i poszanowanie osobowości dziecka.

Samorząd dziecięcy w jego domu sierot dawał wyniki wspaniałe. Była to miniatura społeczeństwa, w którym nie ma konfliktu pomiędzy jednostką a zbiorowością, w którym wszystko odbywa się w duchu dobra jednostki i dobra ogółu.

Imię Korczaka mogłoby stać się obok imienia Pestalozziego, obok największych dobroczyńców ludzkości.

Zginął razem ze swymi ukochanymi dziećmi. Nie chciał się z nimi rozstać. Szedł w śmiertelnym korowodzie pedzony przez zbrodniarzy, niemieckich do wagonu gładzi. Korczak wchodził do wagonu z dzieckiem na ręku... Korczak zamordowany... nie ma słów w języku ludzkim na określenie tej zbrodni straszliwej.

To co tu napisałem, to dohny, ni kły przyczynę do charakterystyki wyjątkowej postaci Korczaka. Jest coś nieprawdopodobnego w tym że nie mamy jeszcze monografii o człowieku tak wielkiej miary. Nie można wątpić, że ktoś wypełni tę lukę.

Józef Wasowski
Przedruk z „Opiekuna Społecznego”